



Aniołów Stróżów



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
2 października 2023

Mt 18,1-5.10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? (2) On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: (3) Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. (4) Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. (5) I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.

(10) Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: **Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego**, który jest w niebie.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Czy to nie znamienne, że każda wzmianka o aniołach stróżach niemal automatycznie przywołuje na myśl ilustracje z książeczek dla dzieci ze złotowłosą, skrzydlatą istotką w białej szatce unoszącą się nad śpiącym maluszkiem albo zaniepokojoną, że dziecko sięga po zakazany cukierek.

Równie często anioł stróż ukazany jest jako opiekun, który ochrania dziecko i prowadzi je w bezpieczne miejsce. Przypominamy sobie te obrazki, uśmiechamy się i przechodzimy nad nimi do porządku dziennego.

Nie powinniśmy jednak pochopnie lekceważyć czy pomijać aniołów stróżów i ich roli w naszym życiu.

Dzisiejsze święto ukazuje, że zasłona pomiędzy niebem a ziemią jest cieńsza, niż zwykle nam się wydaje. Przypomina, że już tu, na ziemi, „**życie chrześcijańskie uczestniczy - przez wiarę - w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu**” (KKK, 336).

Już samą swoją obecnością anioł wprowadza nas w życie nieba.

- + **Raduj się więc!** Masz anioła, który wpatrując się w oblicze Ojca niebieskiego, nieustannie wstawia się za tobą (Mt 18,10).
- + **Nabierz ducha!** Masz posłańca z nieba, który przypomina ci: „**Pan jest z tobą**” (Sdz 6,12).
- + **Nie lękaj się!** Twój anioł pomoże ci wyzwolić się ze wszystkiego, co cię wiąże, podobnie jak inny anioł uwolnił z więzów Piotra (Dz 12, 6-8).
- + **Podnieś głowę!** Twój anioł jest z tobą, aby wspierać cię w pokusach i samotności, podobnie jak ci aniołowie, którzy troszczyli się o Jezusa podczas Jego pobytu na pustyni (Mk 1,13).

Prawdopodobnie nie zobaczysz ani nie usłyszysz swego anioła stróża w tym życiu - są one przecież czystymi duchami!

Wielką pociechą może być dla ciebie jednak świadomość, że Bóg specjalnie dla ciebie posłał na ziemię skrawek nieba, w postaci dyskretnego duchowego towarzysza. Tak bardzo cię kocha i tak bardzo się o ciebie troszczy.

„**Dziękuję Ci, Panie, za to, że posłałeś swego anioła, aby nade mną czuwał**” .

Wj 23,20-23 Ps 91,1-6.10-11



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

3 października 2023

Lk 9,51-56 (Biblia Tysiąclecia)

(51) Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy (52) i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. (53) Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. (54) Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli:

Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?

(55) Lecz On odwróciwszy się zabronił im. (56) I udali się do innego miasteczka.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Powiedzmy sobie szczerze – odrzucenie boli! Czujemy to, spotykając się z odmową, gdy ubiegamy się o pracę czy zapraszamy kogoś na randkę, lub gdy w jakikolwiek inny sposób zostajemy odsunięci na boczny tor. Bardzo łatwo przyjąć takie doświadczenia osobiście do siebie i ulec pokusie złości.

Dlatego jesteśmy w stanie zrozumieć ostrą reakcję Jakuba i Jana wobec Samarytan, którzy odmówili gościny Jezusowi, o czym czytamy w dzisiejszej Ewangelii.

Jezus natomiast nie zareagował gniewem. Co więcej, upomniał Jakuba i Jana, a następnie po prostu udał się do innego miasteczka. Spotykając się z odrzuceniem, odpowiedział cierpliwością, miłosierdziem i przebaczeniem.

Jak mało jesteśmy podobni do Jezusa!

Zwykle największe rany, jakie w sobie nosimy, są skutkiem odrzucenia; tego, że ktoś odmówił nam swojej miłości. Czujemy wówczas, że mamy prawo zareagować tak, jak Jakub i Jan. Choć jednak jest rzeczą zrozumiałą, że w takich momentach – a często i długo potem – odczuwamy dotkliwy ból, za łaską Bożą nie musimy wzywać „**ognia z nieba**”.

Zamiast szukać odwetu, patrzmy na Jezusa, który tym, którzy Go przeklinają, nie odpowiada tym samym i który przebacza, bo „**nie wiedzą, co czynią**” (Łk 23,34).

Scena, jaka rozegrała się w Samarii, była zapowiedzią męki i śmierci Jezusa.

Na Golgocie w pełni ujawniło się odrzucenie Jezusa przez ludzkość oraz ukazała się miłość Boga, który gotów jest ponieść śmierć dla dobra swego ludu. To tam zajaśniało niezachwiane miłosierdzie Jezusa. Nie zszedł z krzyża, nie brał odwetu na swoich katach, lecz modlił się „**Ojcze, przebacz im**” (Łk 23,34).

Jezus zawsze okazuje miłosierdzie. Obojętnie, ile razy potykamy się i upadamy, On zawsze zaprasza, by zacząć od nowa, by powrócić do Niego i przyjąć Jego miłosierdzie.

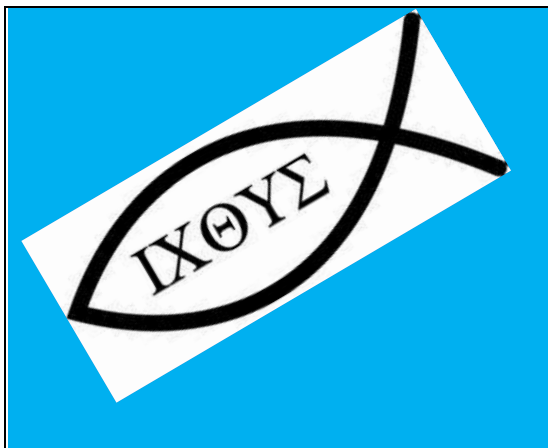
- ✚ **Nam, podobnie jak Jakubowi i Janowi, trudno jest zrozumieć Boga, który pozwala ludziom Go odrzucić.**
- ✚ **Nie jesteśmy w stanie pojąć Jego niezłomnej miłości.**
- ✚ **Jest to miłość, która wytrwale nas szuka i cierpliwie czeka na naszą odpowiedź.**

Podziękujmy dziś Jezusowi za to wszystko, co zniósł dla naszego zbawienia. Wychwalajmy Go za Jego miłosierdzie. I

okazujemy miłosierdzie tym, których mamy wokół siebie.

„Panie, dziękuję Ci za to, że mnie kochasz i cierpliwie czekasz na moją odpowiedź”.

Za 8,20-23 Ps 87,1-7



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

4 października 2023

Ne 2,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) I oto, gdy w miesiącu Nisan dwudziestego roku panowania króla Artakserksesa wykonywałem swój urząd, wziąłem wino i podałem królowi, i w jego obecności nie okazywałem smutku. (2) Lecz król mi rzekł: Czemu tak smutno wyglądasz? Przecież nie jesteś chory! Nie, lecz masz jakieś zmartwienie? I przeraziłem się do najwyższego stopnia, (3) i rzekłem królowi: Niech król żyje na wieki! Jakże nie mam smutno wyglądać, gdy miasto, gdzie są groby moich przodków, jest spustoszone, a bramy jego są strawione ogniem. (4) I rzekł mi król: O co chciałbyś prosić?

Wtedy pomodliłem się do Boga niebios

(5) i rzekłem królowi: Jeśli to odpowiada królowi i jeśli sługa twój ma względy u ciebie, to proszę, abys mnie posłał do Judy, do grodu grobów moich przodków, abym go odbudował. (6) I rzekł mi król, podczas gdy królowa siedziała obok niego: Jak długo potrwa twoja podróż? I kiedy powrócisz? I król, gdy podałem mu termin, raczył mnie wyprawić. (7) I rzekłem królowi: Jeśli to odpowiada królowi, proszę o wystawienie dla mnie listów do namiestników Transeufratei, aby mnie przepuścili, aż przyjdę do Judy; - (8) również pisma do Asafa, zawiadowcy lasu królewskiego, aby mi dał drewna do sporządzenia bram twierdzy przy świątyni, bram muru miejskiego i domu, do którego się wprowadzę. I król mi zezwolił, gdyż łaskawa ręka Boga mojego czuwała nade mną.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nehemiaszowi żyło się wygodnie. Wprawdzie był Żydem żyjącym w Persji, ale zajmował wysoką pozycję na dworze króla Artakserksesa. Powodziło mu się dobrze, miał też ten przywilej, że sam król zaszczycał go rozmową.

Jednak pomimo dostatniego życia Nehemiasz nie czuł się szczęśliwy. Był wiernym Żydem, potomkiem Izraelitów uprowadzonych do Babilonu po upadku Jerozolimy i w dalszym ciągu żył jako obcy w obcej ziemi, wyczekując dnia, kiedy będzie mógł powrócić do kraju przodków.

Pewnego dnia dotarła do niego smutna wieść, że Żydom, którzy pozostali w Jerozolimie, wiedzie się bardzo źle.

Miasto zostało obrócone w ruiny, świątynia leżała w gruzach, a ludność cierpiała od wrogich plemion. Usłyszawszy to wszystko, Nehemiasz padł na kolana i rozplakał się. Odtąd całymi dniami pościł i modlił się, błagając o miłosierdzie Boże i odwagę, by zwrócić się o pomoc do króla Artakserksesa.

A kiedy nadarzyła się okazja, jeszcze raz westchnął cicho do Boga i śmiało poprosił króla o pozwolenie na powrót do ojczyzny, by tam zająć się jej odbudową.

Nehemiasz był gotów zrezygnować z wygodnego życia, by wyruszyć do miasta, które nie było jego domem i zarządzać jako namiestnik ludźmi, których nie znał. Zdecydował się na podjęcie ogromnego wysiłku odbudowania murów Jerozolimy i uczynił to z wielką chęcią!

Wiara i miłość do Pana, pielęgnowane na modlitwie, przynagliły go do oddania siebie na służbę ludowi Bożemu.

W życiu zdarzają się sytuacje, kiedy stajemy wobec jakiejś pilnej potrzeby. Z jednej strony chcemy pomóc, z drugiej wolelibyśmy trzymać się na bezpieczny dystans. Przeczujemy, do czego Bóg nas wzywa, ale opieramy się powodowani lękiem lub egoizmem.

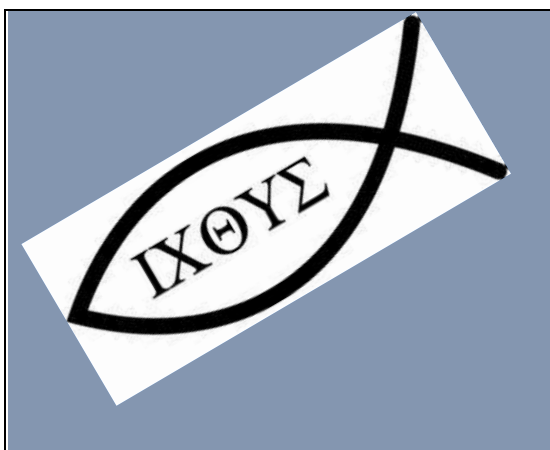
Dlatego właśnie tak **ważna jest modlitwa**. To na modlitwie Bóg uzdalnia nas do wzniesienia się ponad nasze własne interesy. Daje nam odwagę do wyjścia na zewnątrz, aby służyć temu, kto cierpi.

Gdy stajemy w Bożej obecności, przytłaczające nas ciężary stają się lżejsze, a nierozwiązywalne na pozór problemy okazują się do opanowania. Lęki słabną, a my zyskujemy wewnętrzną wolność, która pozwala nam podejmować nowe wyzwania. A podejmując je, odkrywamy radość, jaka płynie z bycia rękami i nogami Jezusa na tym świecie.

„Oto jestem, **Panie**. Przychodzę pełnić Twoją wolę” .

Ps 137,1-6

Lk 9,57-62: (57) A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz! (58) Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. (59) Do innego rzekł: Pójdź za Mną! Ten zaś odpowiedział: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca! (60) Odparł mu: Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty **idź i głoś królestwo Boże!** (61) Jeszcze inny rzekł: Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu! (62) Jezus mu odpowiedział: Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

5 października 2023

Ne 8,1-4a.5-6.7b-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. (2) Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. (3) I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. (4) Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. (5) Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. (6) I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. (7) lud pozostawał na miejscu: (8) Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. (9) Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. (10) I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie - poślijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż **radość w Panu jest waszą ostoją**. (11) A lewici uspokajali cały lud wołając: Uspokójcie się! Wszak ten dzień jest święty. Nie bądźcie przygnębieni! (12) I cały lud poszedł, by jeść, pić, rozsyłać porcje i wyprawić wielki obchód radosny, gdyż zrozumieli to, co im ogłoszono.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzięki działaniom Nehemiasza mury Jerozolimy zostały odbudowane, a po latach wygnania do swego miasta powrócili Żydzi. Oto nadszedł dzień świąteczny, w którym pisarz Ezdrasz i namiestnik Nehemiasz zgromadzili cały lud, aby odczytać mu Prawo Mojżeszowe. A lud, usłyszawszy słowo Pana, zapłakał. Słowo Boga przeszło serca wszystkich zebranych, ponieważ dobrze wiedzieli, jak daleko odeszli od Bożych przykazań.

Mimo to Ezdrasz zachęca ich do radości, ponieważ „**ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu**” (Ne 8,10). Jest święty, ponieważ tego dnia Żydzi na nowo odkrywają swoją tożsamość - wybrani przez Boga, są „**narodem poświęconym Panu**” (Pwt 7,6).

Mogą więc się nawrócić i znowu zacząć chodzić Bożymi drogami. A to jest powód do radości!

Zwykle skrucha nie kojarzy nam się z radością. Kiedy odkrywamy, jak bardzo oddaliliśmy się od Boga, możemy mieć ochotę zapłakać jak Izraelici. Ale uznanie swego grzechu i smutek z jego powodu jest dziełem Ducha Świętego. On porusza nasze serca - czasem bardziej subtelnie, kiedy indziej z wielką mocą - aby wskazać, gdzie powinniśmy się zmienić. Może to dotyczyć ciężkich grzechów, ale również błędnych postaw czy poglądów, które przeszkadzają nam wędrować za Panem.

To wielka łaska, że Duch Święty odsłania przed nami nasze niedociągnięcia.

Chociaż z początku może nas to zasmucać, to jednak oznacza, że nie musimy być więźniami starych nawyków. Gdy żałujemy za grzechy i przyjmujemy Boże przebaczenie, odkrywamy na nowo swoją przynależność do ludu Bożego - swoją tożsamość synów i córek Boga, żyjących w wolności, jaką zdobył dla nas Chrystus.

Dlatego właśnie jest tak ważne, byśmy codziennie badali swoje sumienie przed Panem i żalowali za grzechy. Dlatego również tak istotną rolę odgrywa sakrament pojednania.

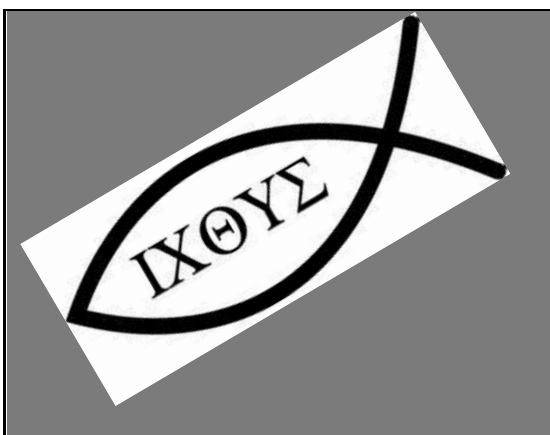
Kiedy prosimy Boga, by poruszał nasze serca i pokazywał nam, gdzie zboczyliśmy z Jego drogi, On rzeczywiście to czyni. A kiedy żałujemy za grzechy i przyjmujemy Jego miłosierdzie, On napełnia nas radością.

Ta radość jest źródłem naszej siły - siły, której potrzebujemy, by codziennie konfrontować się z własnymi grzechami i zwracać się do miłosiernego Boga!

„Ojcze, żałuję za mój grzech. Pomóż mi dziś uradować się Twoim miłosierdziem”.

Ps 19,8-11

Łk 10,1-12: (1) Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. (2) Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. (3) Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. (4) Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! (5) Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! (6) Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. (7) W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. (8) Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; (9) **uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.** (10) Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: (11) Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże. (12) Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

6 października 2023

Ba 1,15-22 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Mówić będziecie: Panu, Bogu naszemu, [należna jest] sprawiedliwość, nam zaś zawstydzenie oblicza, jak to jest obecnie, oraz każdemu człowiekowi ziemi judzkiej: mieszkającym w Jerozolimie, (16) królom, zwierzchnikom, kapłanom, prorokom i przodkom naszym, (17) ponieważ zgrzeszyliśmy przed Panem, (18) nie wierzyliśmy Jemu, nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, by pójść za przykazaniami Jego, które nam dał. (19) Od czasu kiedy Pan wyprowadził przodków naszych z ziemi egipskiej, aż do dnia dzisiejszego byliśmy niewierni wobec Pana, Boga naszego, byliśmy tak niedbali, iż nie słuchaliśmy Jego głosu. (20) Przyłgnęły przeto do nas nieszczęścia i przekleństwo, jakimi Pan zagroził przez Mojżesza, sługę swego, w dniu, w którym wyprowadził przodków naszych z Egiptu, aby nam dać ziemię, opływającą w mleko i miód, jak to jest i obecnie. (21)

Nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, [przekazanemu] we wszystkich mowach proroków, posłanych do nas. (22) Każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy bowiem obcym bogom i czyniliśmy, co jest złe przed oczami Pana, Boga naszego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Bywają filmy i powieści, które autentycznie trzymają nas w napięciu Czy bohaterowi na pewno się uda? – pytamy rozemocjonowani. Potem przypominamy sobie jednak, że zazwyczaj bohater na końcu odnosi sukces. Ta świadomość pozwala nam cieszyć się akcją bez zbytniego martwienia się o ostateczny wynik.

Podobnie autor dzisiejszego pierwszego czytania od samego początku daje nam do zrozumienia, jak zakończy się relacjonowana przez niego historia. Dowiadujemy się, jak zareagowali Izraelici na słowa ze zwoju, który odczytał im Baruch – „**plakali, pościli i modlili się przed Panem**” (Ba 1,5).

Wiedząc, że uznanie swego grzechu i pełna skruchy modlitwa doprowadziła ich do nawrócenia i przemiany serca, możemy czytać dzisiejszy fragment z nadzieją i w poczuciu ulgi.

Pisząc wyznanie grzechów, które miało być szczerym sercem odmówione przez lud, prorok Baruch nie przebiera w słowach: „**Nie byliśmy posłuszni głosowi Pana (•••). Każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy bowiem cudzym bogom i czyniliśmy, co jest złe w oczach Pana, Boga naszego**” (Ba 1,21-22).

Prorok mówi Izraelitom, że zanim poproszą Boga o wybawienie, powinni wyraźnie przyznać, że to ich własne wybory doprowadziły do stanu, w jakim się znajdują.

I ty możesz być równie bezpośredni w kontakcie z Bogiem. Możesz uczciwie powiedzieć Mu o wszystkich sytuacjach, w których ignorowałeś Jego głos lub goniełeś za przelotnymi przyjemnościami. Przyjmując Jego miłosierdzie, będziesz w stanie pójść za Nim w większej wolności, radości i pokoju niż kiedykolwiek przedtem.

Nie bój się więc przyznać do swoich grzechów najpierw przed sobą. Jest to pierwszy krok do wzrastania w świętości. Następnie z całkowitą szczerością wyznaj je Panu. A czyniąc to pamiętaj, że znasz już zakończenie tej historii!

Wiesz, że **gdy przyjdiesz do Jezusa, On ogarnie cię swoim miłosierdziem i udzieli ci przebaczenia.**

„**Jezu**, dziękuję Ci za to, że chcesz mnie prowadzić, gdy wyznaję Ci moje grzechy i przyjmuję Twoje miłosierdzie”.

Ps 79,1-5.8-9

Łk 10,13-16: (13) Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. (14) Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. (15) A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do otchłani zejdziesz! (16) **Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi;** lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 7 października 2023

Łk 10,17-24 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają. (18) Wtedy rzekł do nich: Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. (19) Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. (20) Jednak **nie z tego się ciescie, że duchy się wam poddają, lecz ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie**. (21) W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. (22) Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. (23) Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. (24) Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy czytamy dziś o tym, jak przejęci byli uczniowie Jezusa z powodu cudów i egzorcyzmów, których dokonali, trudno nie odczuwać zdumienia i może nawet odrobiny zazdrości.

Szczerze mówiąc, jeden z najtrudniejszych momentów życia chrześcijańskiego to ten, gdy modlimy się gorąco o podobny cud, ale to, o co prosimy, nie następuje.

Jednakże **dzisiejsze czytanie niesie nam pokrzepienie**. Jezus mówi, że mamy się cieszyć nie z tego, że „duchy nam się poddają” - nie z powodu cudów, których dokonujemy lub których jesteśmy świadkami - lecz dlatego, że **nasze imiona „zapisane są w niebie”** (Łk 10,20).

Jest to najlepszy dar, jaki możemy otrzymać - i najlepszy dar, jaki mogą otrzymać nasi bliscy, za których się modlimy.

Cuda nie mają nic wspólnego z naszym wiecznym przeznaczeniem i z pewnością nie świadczą o tym, że Bóg jest z nas zadowolony bardziej niż z innych. Aby się o tym przekonać, wystarczy przyjrzeć się świętym, których wspominamy w tym miesiącu.

Weźmy na przykład **św. Teresę od Dzieciątka Jezus**, którą Kościół czci 1 października. To prawda, że w niewyjaśniony, cudowny sposób została uzdrowiona z groźnej choroby jako mała dziewczynka. Ostatecznie jednak zmarła przedłużając się, bolesną śmiercią z powodu gruźlicy w wieku zaledwie dwudziestu czterech lat. Wówczas już Bóg jej nie uzdrowił.

Podobny los spotkał **św. Franciszka z Asyżu, św. Faustynę Kowalską i św. Teresę Wielką**, których także wspominamy w październiku (kolejno 4, 5 i 15 października). Podziwiamy ich głęboką wiarę i mądrość, jednak żadne z nich nie miało łatwego życia.

I podobnie jak mała Teresa, cierpieli na bolesne choroby, otrzymując niewiele ulgi. Wiedzieli jednak, że ich imiona są zapisane w niebie, a ta świadomość dawała im ufność, pokój i radość, niezależnie od stanu zdrowia.

Tak więc módl się o cuda, dla siebie i dla innych, ale nie uzależniaj od nich swojej wiary. **Ciesz się raczej, że twoje imię jest zapisane w niebie. Ciesz się, że Jezus chce mieć cię tam blisko siebie - pośród wszystkich świętych!**

„Jezu, dziękuję Ci za dar nieba - największy ze wszystkich darów” .

Ba 4,5-12.27-29

Ps 69,33-37



*Królestwo Boże będzie (...) dane
narodowi, który wyda jego
owoce.
(Mt 21,43)*



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

8 października 2023

Mt 21,33-43 (Biblia Tysiąclecia)

(33) Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. (34) Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. (35) Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. (36) Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. (37) W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. (38) Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. (39) Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. (40) Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami? (41) Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. (42) Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. (43) Dlatego powiadam wam: **Królestwo Boże będzie** wam zabrane, a **dane narodowi, który wyda jego owoce.**

W dzisiejszej Ewangelii czytamy o tym, jak Jezus opowiada przywódcom żydowskim przypowieść o dzierżawcach winnicy, którzy zabili sługi posłane przez właściciela, aby odebrać należny mu plon. Co próbuje im przez to powiedzieć?

Łatwo możemy dojść do wniosku, że Jezus zapowiada swoją śmierć, utożsamiając się z zamordowanym synem właściciela winnicy, i upomina arcykapłanów oraz starszych za to, że odrzucili Jana Chrzciciela i Jego samego. Jednak czyni On tu jeszcze więcej: zwraca się nie tylko do przywódców żydowskich, ale także i do nas.

Jezus mówi nam, że królestwo Boże będzie dane narodowi, który „**wyda jego owoce**” . Przesłanie to przewija się przez całą Ewangelię św. Mateusza. Jan Chrzciciel wzywał religijnych przywódców Izraela, aby wydali „**godny owoc nawrócenia**” (Mt 3,8). Jezus ostrzegał swoich uczniów, że „**każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte**” (Mt 7,19).

➤ **A co jest tym dobrym owocem, którego szuka Jezus?**

Najprościej mówiąc, wiara w Niego i miłość do Jego ludu.

Jezus opowiedział tę przypowieść wkrótce po swoim wjeździe do Jerozolimy, kiedy był witany okrzykami „**Hosanna**” (Mt 21,9). Uzdrowił wówczas chorych, którzy tłoczyli się wokół Niego i wszyscy byli zdumieni i zachwyceni - oprócz tych właśnie przywódców.

Zamiast przyjąć Go jako wyczekiwanego Mesjasza i ucieszyć się, że lud Boży doznaje uzdrowienia, zakwestionowali Jego autorytet (Mt 21,24) - i w konsekwencji nie wydali owocu.

Twoja historia może być jednak inna. Możesz być płodną winnicą Pana!

On już zasiał w tobie ziarno wiary. Codziennie udziela ci łaski, abyś stawał się „**ziemią żyzną**” , która wydaje owoc i to nawet „**stokrotny**” (Mt 13,8).

Cierpliwie użyźnij glebę swego serca wytrwałą modlitwą, aby ziarno wiary rosło w tobie, a kiedy trzeba, przycinaj latorośle skrucą i uczynkami miłosierdzia. Wyдай owoc wiary, nadziei i miłości - a będzie ci dane królestwo!

„**Jezu, pomóż mi dziś wydać owoc dla Ciebie**” .

Iz 5,1-7 Ps 80,9.12-16.19-20 Flp 4,6-9